

Sygn. akt V KO 74/13

POSTANOWIENIE

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Piotr Hofmański (sprawozdawca)

SSN Józef Szewczyk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 6 listopada 2013 r.

sprawy **L. S.**,

z urzędu

w przedmiocie zbadania podstaw wznowienia postępowania

zakończonych prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 31 maja 2012 r.

p o s t a n o w i ł

nie stwierdzić podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

UZASADNIENIE

Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęło pismo z dnia 15 sierpnia 2013 r. autorstwa L. S., skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 31 maja 2012 r., sygn. akt II AKa .../12, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 11 października 2011 r., III K .../06, za czyn z art. 286 § 1 i in. k.k. – „wniosek o wznowienie z urzędu postępowania zakończonych prawomocnym orzeczeniem ze względu na ujawnienie uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k.” W piśmie tym autor wskazuje, że wydany wobec niego, a wspomniany wyżej wyrok Sądu Okręgowego, dotknięty jest uchybieniem z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., co jest podstawą wznowienia postępowania z urzędu w oparciu o art. 542 § 3 k.p.k. Według autora pisma, skład Sądu Okręgowego orzekającego w I

instancji był nienależycie obsadzony, gdyż zasiadał w nim sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego ppłk Z. M., delegowany do orzekania w SO w W. Zdaniem autora pisma, delegacja ppłk SWSG Z. M. była wadliwa i sędzia ten nie mógł skutecznie realizować uprawnień sędziego sądu powszechnego. Źródła wadliwości tej delegacji autor pisma dopatrywał się w wadach aktu delegacji udzielonej ppłk SWSG Z. M. przez Ministra Sprawiedliwości oraz wadach wymaganego dla tej delegacji porozumienia z Ministrem Obrony Narodowej. Wady te polegać miały na wydaniu aktu delegacji Ministra Sprawiedliwości, jak i decyzji o zgodzie Ministra Obrony Narodowej, przez osoby nieuprawnione do skutecznego wykonywania uprawnień ministra; w konsekwencji autor pisma domagał się sprawdzenia, czy osoby, których podpisy widnieją na aktach delegacji udzielonej ppłk SGSW Z. M., były uprawnione do wykonywania tych kompetencji ministerialnych.

W konkluzji pisma autor wskazał na potrzebę wznowienia z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, a w konsekwencji uchylenia wyroków obu instancji w przedmiotowej sprawie i przekazania jej Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sąd Najwyższy nie stwierdził sygnalizowanej w piśmie L. S. wadliwości aktu delegacji udzielonej ppłk SGSW Z. M. do orzekania w Sądzie Okręgowym w W. Wobec niestwierdzenia także innych uchybień z art. 439 § 1 k.p.k., brak jest w sprawie podstaw do wznowienia postępowania z urzędu w trybie art. 542 § 3 k.p.k.

Zanim przyjdzie odnieść się do merytorycznej warstwy niniejszej sprawy, konieczne jest poczynienie kilku uwag natury proceduralnej. Jak sam zauważa w swoim piśmie L. S., uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. nie mogą być podstawą wznowienia postępowania na wniosek strony, a jedynie z urzędu – takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 5/05 (OSNKW 2005, nr 6, poz. 48). W takim stanie rzeczy pismo L. S. z dnia 15 sierpnia 2013 r. nie może być traktowane jako wniosek o wznowienie postępowania, w rozumieniu, jakie temu terminowi nadaje obowiązujący k.p.k. w przepisach art. 540 i n. Przez wniosek o wznowienie postępowania rozumie się bowiem czynność strony inicjującą postępowanie w przedmiocie wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, tj. postępowanie uregulowane przepisami art. 540 i n.

k.p.k. Tymczasem wznowienie postępowania w związku ze stwierdzeniem uchybienia określonego w art. 439 § 1 k.p.k. może nastąpić – jak już wskazano – tylko z urzędu i ewentualne pismo adresowane do organu procesowego, a zwracające uwagę na zasadność wznowienia postępowania z powodu wystąpienia takiego uchybienia, nie może być w żadnym razie traktowane jako wniosek o wznowienie postępowania. W szczególności pismo takie nie inicjuje procedury przewidzianej w art. 540 i n. k.p.k. Winno ono być traktowane jedynie jako sygnalizacja wystąpienia pewnych okoliczności istotnych procesowo. W związku z powyższym, po zbadaniu zasadności twierdzeń podniesionych w tego rodzaju piśmie, nieprawidłowe byłoby wydawanie orzeczenia „w przedmiocie wniosku o wznowienie z urzędu”, i to niezależnie od tego, czy miałyby to być jego „uwzględnienie”, „nieuwzględnienie”, czy nawet „pozostawienie bez rozpoznania” wobec stwierdzenia jego niedopuszczalności. Niemożliwe jest wszak orzekanie w przedmiocie wniosku, który nie zaistniał skutecznie, jako inicjujący procedurę przewidzianą przez przepisy procesowe.

Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy, wobec skierowania pisma L. S. na posiedzenie, stanął wobec konieczności nadania niniejszej sprawie niezbędnych ram proceduralnych. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uznał za zasadne wydanie postanowienia rozstrzygającego w kwestii, która była przedmiotem posiedzenia, tj. w przedmiocie zbadania podstaw do wznowienia z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 31 maja 2012 r., sygn. akt II AKa .../12. Wobec braku uchybień z art. 439 § 1 k.p.k. (o czym niżej), rozstrzygnięcie przybrało więc postać postanowienia o niestwierdzeniu podstaw do wznowienia postępowania z urzędu.

Przechodząc do merytorycznej warstwy przedmiotowej sprawy, tj. wystąpienia uchybień z art. 439 § 1 k.p.k. wskazanych w piśmie L. S. z 15 sierpnia 2013 r., zacząć trzeba od wskazania dwóch kwestii, na których autor opierał swoje wątpliwości, co do poprawności delegowania ppłk SGSW Z. M. do orzekania w Sądzie Okręgowym. Pierwsza to poprawność delegacji udzielonej wspomnianemu sędziemu przez Ministra Sprawiedliwości, w szczególności kwestia podpisania aktu delegacji przez osobę nieuprawnioną do tego w świetle obowiązujących przepisów. Druga to prawidłowość porozumienia z Ministrem Obrony Narodowej w kwestii

udzielenia delegacji. Dla przejrzystości wyводу, rozważania należy zacząć od drugiej ze wspomnianych kwestii.

Przepis art. 26 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych stanowi, że „Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, po uzyskaniu zgody sędziego, może delegować sędziego (...) do pełnienia obowiązków sędziowskich lub wykonywania czynności administracyjnych w innym sądzie wojskowym lub w sądzie powszechnym (...)” Delegacji dokonuje zatem Minister Sprawiedliwości po uzyskaniu zgody Ministra Obrony Narodowej na czasowe opuszczenie przez sędziego (będącego żołnierzem) jednostki wojskowej, w której dotychczas pełnił on czynną służbę. W tym właśnie znaczeniu, do delegacji może dojść jedynie w wyniku porozumienia obu ministrów, gdyż wiąże się z nią nie tylko zmiana sądu, w którym sędzia wojskowy orzekał, ale również przerwa w pełnieniu służby czynnej w macierzystej jednostce.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2009 r., II KK 169/08, OSNKW 2009, z. 7, poz. 58) przyjmuje się więc, że na akt delegacji sędziego sądu wojskowego składają się trzy elementy:

- decyzja Ministra Sprawiedliwości w zakresie dotyczącym orzekania w innym niż dotychczasowy sąd,
- decyzja Ministra Obrony Narodowej w zakresie zgody na zmianę miejsca pełnienia służby i czasowego wykonywania jej w sądzie będącym inną jednostką wojskową lub sądzie powszechnym,
- zgoda sędziego (w przypadku delegacji trwającej dłużej niż 3 miesiące).

Bez zaistnienia któregokolwiek ze wskazanych elementów, proces delegowania sędziego dotknięty jest wadą. Pojawia się jednak wątpliwość, czy wada decyzji Ministra Obrony Narodowej wywołuje skutek określony w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Kwestia prawidłowości wykonywania przez Ministra Obrony Narodowej uprawnienia wynikającego z art. 26 § 1 i 2 Prawa o ustroju sądów wojskowych była wielokrotnie badana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. np. uchwała z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 23/08 oraz postanowienie z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 24/08 OSNKW 2009, nr 3). Sąd Najwyższy w obu powołanych wyżej orzeczeniach wyraził pogląd, że wymagane przez art. 26 § 1 i 2 Prawa o ustroju

sądów wojskowych, dla delegowania przez Ministra Sprawiedliwości sędziego sądu wojskowego do innego sądu, uprzednie porozumienie z Ministrem Obrony Narodowej, wiąże się jedynie z koniecznością rozważenia przez tego ostatniego kwestii związanych ze służbą wojskową sędziego, który ma być delegowany i to przez inny niewojskowy organ. Delegacja oznacza bowiem, że sędzia ten, pozostając żołnierzem zawodowym służby stałej, będzie ją w czasie delegowania pełnił bądź to w innym sądzie wojskowym, bądź w sądzie innym niż wojskowy, do którego nie stosuje się przecież w ogóle przepisów o jednostkach wojskowych, i to kwestie z tej sfery funkcjonowania sędziego sądu wojskowego wymagają rozważenia i wypowiedzenia się przez Ministra Obrony Narodowej. Natomiast wypowiedzenie się tego ministra, a tym samym porozumienie, o jakie chodzi w art. 26 § 1 Prawa o ustroju sądów wojskowych, nie dotyczy kwestii związanych z samą istotą delegacji, jako aktu uprawniającego sędziego określonego sądu do orzekania w innym sądzie. Sądy wojskowe podlegają bowiem zwierzchniemu nadzorowi Ministra Sprawiedliwości, a nie Ministra Obrony Narodowej, w związku z tym zagadnienia związane z koniecznością delegowania sędziego sądu wojskowego, czy też delegowanie ich do sądów powszechnych, ze względu na potrzeby takich sądów, leżą wyłącznie w gestii Ministra Sprawiedliwości.

Ostatecznie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zyskał przewagę pogląd, że wady zaistniałe w procesie podejmowania decyzji przez Ministra Obrony Narodowej, jako nadzorującego tylko funkcjonowanie jednostek wojskowych i pełnienie w nich służby przez żołnierzy, powodują że sędzia nie uzyskuje zgody na zmianę miejsca pełnienia służby wojskowej, nie mogą natomiast one spowodować skutku określonego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (tak powołane już powyżej postanowienie z dnia 19 maja 2009 r., II KK 169/08, OSNKW 2009, z. 7, poz. 58 oraz uchwała z dnia 28 października 2009 r., I KZP 19/09, OSNKW 2009, nr 11, poz. 92).

Wyprowadzając wskazaną wyżej konkluzję, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 maja 2009 r. wyszedł z założenia, że pozycja obu ministrów w procesie delegowania sędziego sądu wojskowego do orzekania w innym sądzie nie jest równorzędna. Zdaniem Sądu Najwyższego, sama wykładnia językowa art. 26 § 1 Prawa o ustroju sądów wojskowych nie powinna pozostawiać

wątpliwości co do tego, że podmiotem delegującym sędziego sądu wojskowego jest wyłącznie Minister Sprawiedliwości, a nie obaj ministrowie (Minister Sprawiedliwości "może" delegować, nie zaś Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej "mogą delegować"). W konsekwencji takiego zapisu delegacji dokonuje Minister Sprawiedliwości po uzyskaniu zgody Ministra Obrony Narodowej na czasowe opuszczenie przez sędziego (będącego jednocześnie żołnierzem) jednostki wojskowej, w której dotychczas pełnił służbę. Z uwagi na takie właśnie ukształtowanie kompetencji obu ministrów, jedynie wady zaistniałe w procesie delegowania, leżące po stronie Ministra Sprawiedliwości, z zasady prowadzą do nienależytej obsady sądu, gdyż w ich wyniku, sędzia faktycznie nie uzyskuje upoważnienia do orzekania w sądzie innym niż ten, który wskazany został w jego akcie delegacyjnym. Natomiast wady zaistniałe w procesie podejmowania decyzji przez Ministra Obrony Narodowej powodują jedynie, że sędzia nie uzyskuje zgody na zmianę miejsca pełnienia służby wojskowej. Skutek w postaci wad decyzji zezwalającej na zmianę pełnienia służby wojskowej nie przekłada się wszelako na poprawność obsady sądu, bowiem zmiany tej obsady, dokonywane za pomocą delegacji - podobnie jak w wypadku sędziów sądów powszechnych również w odniesieniu do sędziów sądów wojskowych - należą do wyłącznej kompetencji Ministra Sprawiedliwości. Błędy popełnione przy tej okazji przez Ministra Obrony Narodowej ograniczają się natomiast jedynie do, będących tego rezultatem, problemów organizacyjnych związanych z administrowaniem przez niego resortem obrony narodowej. Oczywiście jest przy tym, że z uwagi na specyfikę służby wojskowej Minister Sprawiedliwości nie może dowolnie "dysponować" sędziami sądów wojskowych, zwłaszcza kierując ich do wykonywania obowiązków w sądach powszechnych, i stąd konieczność podejmowania decyzji w tym zakresie w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej. Nie można jednak, zwłaszcza oceniając wady tego porozumienia ze strony Ministra Obrony Narodowej, zapominać o tym, że w zakresie organizacyjnym, zarówno sądy powszechne, jak i sądy wojskowe, a także sędziowie w nich orzekający, podlegają wyłącznie nadzorowi Ministra Sprawiedliwości, zaś decyzja o delegowaniu sędziego jest czynnością wykonywaną właśnie przez tego, i tylko tego Ministra, w związku z administrowaniem podległym mu resortem (zob. uchwała pełnego składu Sądu

Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07, OSNKW 2008, z. 3, poz. 23).

Na marginesie jedynie można w związku z tym zauważyć, że porozumienie, o którym mowa, nie jest osobistym uprawnieniem Ministra Obrony Narodowej i nie dotyczy czynności z zakresu administrowania działem „sprawiedliwość”, w związku z czym do podejmowanych przez niego w tym przedmiocie czynności, nie mają zastosowania ograniczenia określone w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r. Z uwagi na charakter porozumienia, w kwestii delegacji sędziego sądu wojskowego do innego sądu, związanego z administrowaniem przez tego ministra w sferze obrony narodowej, nie ma przeszkód prawnych, aby Minister Obrony Narodowej realizował to "porozumienie" nie tylko osobiście lub przez sekretarza bądź podsekretarza, ale także przez upoważnionego w oparciu o art. 268a k.p.a. innego podległego mu pracownika Ministerstwa Obrony Narodowej, w tym, m.in. dyrektora odpowiedniego departamentu MON, właściwego merytorycznie w kwestiach mających być przedmiotem owego porozumienia.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Najwyższy nie uznał za zasadne badania dokumentacji związanej z udzielaniem przez Ministra Obrony Narodowej zgody na delegację. Poprawność wyrażenia przez tego ministra zgody na delegowanie ppłk SGSW Z. M. do orzekania w Sądzie Okręgowym w W. jest bowiem w zakreślonym wyżej stanie prawnym bez znaczenia dla oceny wystąpienia bezwzględnie przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Jeśli chodzi o podniesioną w piśmie z 15 sierpnia 2013 r. kwestię poprawności delegacji udzielonych ppłk SGSW Z. M. przez Ministra Sprawiedliwości, w szczególności podpisanie aktów delegacji przez osobę do tego uprawnioną w świetle przepisów prawa, sprawę tę Sąd Najwyższy zbadał i stwierdza co następuje. Rzeczony sędzia dysponował delegacją do orzekania w Sądzie Okręgowym w W. w relewantnym dla rozstrzygnięcia podniesionych w piśmie L. S. wątpliwości okresie, tj. od 1 stycznia 2006 r. do 31 grudnia 2011 r. Uprawnienie do orzekania w tym okresie wynikało z następujących ośmiu aktów delegacji:

- z dnia 12 października 2005 – na okres od 1 stycznia 2006 r. do 30 czerwca 2006 r.,
- z dnia 15 maja 2006 r. – na okres od 1 lipca 2006 r. do 31 grudnia 2006 r.,
- z dnia 20 listopada 2006 r. – na okres od 1 stycznia 2007 r. do 30 czerwca 2007 r.,
- z dnia 18 maja 2007 r. – na okres od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2007 r.,
- z dnia 28 listopada 2007 r. – na okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r.,
- z dnia 21 listopada 2008 r. – na okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.,
- z dnia 3 grudnia 2009 r. – na okres od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r.,
- z dnia 30 listopada 2010 r. – na okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.

Spośród wymienionych ośmiu aktów delegacji tylko jeden, tj. z dnia 28 listopada 2007 r. – na okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r., sygnowany był przez Ministra Sprawiedliwości, pozostałe zaś podpisane zostały przez sekretarzy i podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W ocenie Sądu Najwyższego delegacja sygnowana przez sekretarza bądź podsekretarza stanu jest jednak w pełni skuteczna, gdyż osoby te z mocy art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) władne są realizować kompetencję ministra w jego zastępstwie. Stanowisko to wyrażone też zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a mianowicie w przywołanej już uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., w myśl której uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym może być w jego zastępstwie (art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) albo z jego upoważnienia (art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu. Choć uchwała ta podjęta została na gruncie przepisu art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), nie sposób dopatrzeć się powodów, dla których jej główna teza, jak i argumentacja

leżąca u jej podstaw, miałyby się dezaktualizować na gruncie art. 26 § 1 Prawa o ustroju sądów wojskowych. Wszak akt delegacji na gruncie obu zestawionych ustaw jest w swej istocie identyczną czynnością ze sfery władczych kompetencji Ministra Sprawiedliwości.

Przypomnieć w związku z tym należy, że zgodnie z art. 61 § 6 ustawy z 23 listopada 2003 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jednolity: Dz. U. 2013, poz. 499), uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego uzyskują moc zasad prawnych z chwilą ich podjęcia, w związku z czym wiążą Sąd Najwyższy we wszystkich sprawach /art. 62 ustawy o Sądzie Najwyższym/, w tym także w sprawie obecnie rozpoznawanej.

Nie pozostawia to wątpliwości co do skuteczności aktów delegacji udzielanych ppłk SGSW Z. M. do orzekania w Sądzie Okręgowym w W. w latach 2006-11.

W konsekwencji Sąd Najwyższy nie podzielił wątpliwości podniesionych w piśmie skazanego z dnia 15 sierpnia 2013 r., zarówno co do wadliwości decyzji Ministra Obrony Narodowej (wobec braku ich znaczenia dla wystąpienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.), jak i kompetencji sekretarza lub podsekretarza stanu do skutecznego wydania aktu delegacji w zastępstwie Ministra Sprawiedliwości. Wobec niestwierdzenia innych wad wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k., nie stwierdzono w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 31 maja 2012 r., podstaw do wznowienia postępowania z urzędu w oparciu o art. 542 § 3 k.p.k.

W powyższych względów orzeczono jak w sentencji.